Nr 196. ROK 1839. ŚRODA 28 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Scięcie S. Jana.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Racibor.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
27	6	27 ' 4''', 977	+ 9°, 6	4'', 29	Żaden	Pogoda z Chmurami	
	2	3, 771	+ 19, 4	4, 96	Południowy słaby	,,	
	10	2. 918	+ 13, 4	5, 51	Żaden	,,	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

Woda na Wiśle, prawie już zupełnie opadła. Mieszkańcy nizin wielkie ponieśli szkody; mianowicie wszystkie ogrodowiny, które po większej części stanowią całe ich wyżywienie przez zimę, zniweczone im zostały. Lecz ani wątpić, że nie braknie na sercach dobroczynnych, które im w pomoc pospieszą. Ratunek jakiego w dniach 24 i 25 b. m. ze wszystkich stron doznawali, tam gdzie szło o ich życie, jest dla nich pomyślną wieszczbą.

Redakcya Gazety Krakowskiéj odebrała wczoraj list, następującéj osnowy, który tu dosłownie zamieszcza. —

Kraków 27 sierpnia 1839 r.

»Mości Redaktorze!

Umieszczony w poniedziałkowéj Gazecie WPana,—opis nieszczęsnéj powodzi jaka tutejszą okolicę w dniach 24 i 25 b. m. tak dotkliwie nawiedziła, wszystkich nas zadowalnia. Oddałeś w nim sprawiedliwość tym szlachetnym umysłom, których mała jest liczba, ale też tym więcéj szacowna i godna uwielbienie. Pozwolisz atoli, że jeszcze nie wszystkie szczegóły tych pięknych czynów, doszły do twojéj wiadomości, przeto jako naoczny ich świadek, pozwolisz WPan, że twego sprawozdania dopełnię. — Winienem tu więc dodatkowo, oddać sprawiedliwość przykładnéj gorliwości Władz Policyjnych. — Zacząwszy od swego szanownego Naczelnika Wgo Wolfarth, o którym zapewne przez omyłkę doniosłeś, że towarzyszył nieoszacowanemu dobroczyńcy ludzkości JWmu Rezydentowi Cesarsko Austryackiemu; (bo urzędnik ten zajęty był wyłącznie ratunkiem nieszczęśliwych nadwiślańców krakowskich;) wszystka służba policyjna, mając na czele swych Kommissrzy, przez całe 48 godzin trwejącego niebezpieczeństwa była czynną i na wszystkich punktach, już to rozwożąc żywność dla pozostałych w poddaszach swoich domów nadwiślau,—już niosąc ratunek zagrożonym utratą mienia i życia.—Szanowny Dyrektor Policyi widzianym był w niedzielę i w poniedziałek jeszcze z rana, jak zwiedzając zalane domki na Zwierzyńcu i przyległych miejscach, rozdawał żywność zgłodzonym ich mieszkańcom, i wszelką inną pomoc jakiéj możność w tak smutnym położeniu dozwalała, udzielał.—Słowem przez całą noc szczególniej z dnia 24 na 25 Władze Policyjne M. Krakowa, były w nieprzerwanym ruchu. Kończąc to krótkie dopełnienie opisu wydarzeń, których naocznym, mówię, byłem świad-

kiem; nie mogę tu przemilczeć jeszcze nader pięknego czynu odwagi i poświęcenia się Inspektora Policyi P. Szultz; któremu gdy oznajmiono, (było to już w nocy o godzinie 11 z soboty na niedzielę) że na tamtym brzegu Wisły, w jednéj zawaleniem się grożącéj i do w pół już zalanej wodą chacie, znajduje się starzec zgrzybiały widoczną zgubą zagrożony; tenże P. Szultz rodak tutejszy; — przybrawszy sobie dwóch śmiałych żołnierzy z pułku Cesarsko-Austryackiéj piechoty hrabiego Nugent, wsiadł do rybackiego czułenka, i przy rozpalonéj pochodni, puścił się na tamtę stronę niezważając na wzburzoną i co chwila niebezpieczeństwem zagrażającą Wisłę. Z największém natężeniem i trwogą patrzano na ten obraz niezwyczajnéj odwagi i poświęcenia się, jedynie przez miłość bliźniego! Lecz jakaż była radość i uniesienie widzów, gdy po chwilowem zniknieniu pochodni w głębi zaledwie dojrzanego s téj strony domku, ujrzano ją napowrót, — i niebawem dostrzeżono zbliżającą się łódkę z uratowanym starcem, który już gotował się na śmierć. Jakaż pociecha dla tego, który tak piękny czyn wykonał!

Przy tak gorliwéj czynności Władz, nikt też w całéj téj powodzi nie utracił życia, oprócz małego żydka z Kazimierza, który stojąc nad samym brzegiem rozhukanéj rzeki, i chcąc ratować swój kapelusz, który mu wpadł do wody, poslizgnął się nieostróżnie i zatonął. *S. S.*

Wiadomości zagraniczne.

— Paryż 12 Sierpnia. —

Xiąże Orleanu, mówi jeden z dzienników wieczornych, bardzo żałował, że nie mógł powieść z sobą kopii postanowienia Królewskiego ulżywającego ciężarów nałożonych na cukier z osad, przyrzeczono mu, że kwestya ta na nowo wniesioną zostanie, i proszono go aby o tém przyrzeczeniu nadmienił mieszkańcom Bordeaux. Wtedy potrząsał głową mniemając, że go uwodzą, chcąc aby on z swojéj strony fałszywe nadzieje powiózł stanowi handlowemu w Bordeaux.

Xiąże Orleans w podróży swéj z Bordeaux do Porpignan, zwiedzi dobra marszałka Clauzel, Secourriere pod Tuluzą, gdzie przyjęty będzie przez żonę marszałka, ponieważ on sam udaje się do wód w Cauterets.

Pokój który w Bordeaux przygotowują na przyjęcie xiężnéj Orleanu, jest to ten sam w którym mieszkała xiężna Berry w czasie swojego pobytu w tém mieście.

Zapewniają, że panowie Chambolle redaktor główny dziennika *Siecle* i Leon Elaucher także główny redaktor dziennika *Courrier*, wkrótce mają otrzymać nominacye na radców stanu.

Hrabia Molé oczekiwany jest za kilka dni z powrotem z Plombieres.

Prawo które panom Daguerre i Niecpe przyznaje pensyę, obowięzuje ich zarazem nie tylko do ogłoszenia publicznie postępowania jakie zachowują dla utrwalenia obrazów kamery ciemnéj, ale nawet bezpłatnego ogłoszenia wszelkich dalszych ulepszeń jakieby mogli poczynić w swoim wynalazku.

Fregata *la Nereide* na któréj pokładzie powiewa flaga admirała Baudin, przybyła z Mexyku do Hawru w dniu 8 b. m.

— Haga 21 Sierpnia. —

W zeszłym miesiącu w głównych miastach różnych gmin rozpoczęte zostały nowe wybory do drugiej izby stanów jeneralnych; rezultatem tego było że z 17 występujących członków, 15 wybrano na nowo. Słychać że okazuje się powszechnie żywe zajęcie się sprawą wyborów.

Król wydał rozporządzenie, że w powróconych Hollandyi częściach Limburga, mają być wprowadzonemi w użycie księgi praw i należące do nich ustawy, które obecnie używane są w Mastrychcie.

Donoszą, że prace tyczące się zarządu hollenderskiego w Limburgu, kierowane przez tajnego radcę Stifft bliskie są ukończenia, i pan Stifft oczekiwany tu jest już w końcu bieżącego miesiąca.

— Amsterdam 11 Sierpnia. —

Konferencya między tutejszym i francuzkim rządem względem wzajemnéj wymiany dezerterów, już się skończyła i nie została ponowioną, a zatém podobne wymiany już nie będą miały miejsca.

Dowiadujemy się, że król postanowił mianować pana Falk posłem hollenderskim przy dworze bruxelskim. Pan Falk należy do najznakomitszych i najstarszych dyplomatów których posiada Hollandya.

— *Syrya 26 Lipca* —

Połączona angielsko-francuzka flota złożona z 20 wielkich okrętów wojennych, zarzuciła kotwicę przy naszéj wyspie.

— *Semlin 1 Lipca.* —

(Agr. Z.) Podług doniesień z Konstantynopola z dnia 26 lipca, sułtańska armia anatolska wzburzyła się z powodu zaległego żołdu. Kapudan pasza oczekuje w Alexandryi wiadomości o złożeniu z urzędu, aby potém z wszystkiemi swemi skarbami udać się do Malty. Kupcy w Konstantynopolu donieśli tutejszym i belgradzkim expedytorom, aby towary które są w drodze z Lipska i Wiednia tymczasowo do dalszego zawiadomienia zatrzymali w magazynach. Od niejakiego czasu towary z tych miast odbywają podróż do Konstantynopola i całéj Turcyi. więcéj wozami niż paropływami, ponieważ transport lądem bezpieczniejszy jest, prędszy i tańszy. Przysłany przez xięcia Miłosza Obrenowicza Tatar Jowanche, wiozący jego protestacyę, musiał nie sprawiwszy zlecenia w ciągu 24 godzin oddalić się z Konstantynopola i nie wiele brakowało żeby był jako wichrzyciel spokojności, pod eskortą odesłany do Serbii; tym sposobem protestacya xięcia nie została przyjętą ani nawet widzianą przez portę.

Przeszły wezyr Jussuff pasza. który podróż z Belgradu do Konstantynopola z powodu podeszłego wieku i słabości morzem odbyć przedsięwziął, zachorował w drodze i umarł w Widdin.

Drugi syn xięcia Miłosza, xiąże Michał, oświadczył już gotowość przyjęcia godności xięcia Serbii. Oczekują teraz firmanu z Konstantynopola, aby go następnie za pośrednictwem deputacyi przywieść z dóbr jego ojca i przyjąć w Serbii z wszelką wystawnością zwykłą w takich razach. Zaraz po przybyciu do Belgradu, ma z kilku senatorami odbyć podróż po całéj, Serbii i zapoznać się z ludem; aż do czasu dojścia do pełnoletności (21 lat) odbywać będzie z wybranym na to orszakiem podróże za granicą a dopiero potém obejmie zarząd opuszczonego przez jego ojca państwa.

— *Dnia 3 Lipca* —

(Schl. Zeit.) Xiąże Miłosz otrzymał z Konstantynopola odpowiedź na swoję protestacyę. Jak słychać powiedziano tam, żeby tymczasowo spokojnie w dobrach swoich pozostał i czekał ostatecznego rozstrzygnienia. Rozstrzygnienie to jednak bezwątpienia nie wypadnie na jego korzyść, albowiem z śmiercią Sułtana Mahmuda postradał on najważniejsze podpory w dywanie. Młody brat xięcia Jefrem Obrenowicz, prezes senatu i członek rejencyi, jeden z najzaciętszych przeciwników Miłosza, na wieść o śmierci Sułtana Mahmuda, pojechał do Konstantynopola, i nie wątpią, iż uda mu się otrzymać sankcyonowanie ostatnich postąpień rządu serbskiego. Drugi brat xięcia Miłosza, jenerał Jan Obrenowicz, zawsze najwierniejszy jego poddany, jako dowódca zaburzeń pozostaje ciągle jeszcze w więzieniu, i jest badany.

Na doniesienie o śmierci Sułtana mnóstwo żołnierzy zbiegło z Rutszek i z Sylistryi.

Z Konstantynopola donoszą, że korpus rezerwowy stojący w Angora pod dowództwem Isset paszy na wieść o porażce główněj armii prawie zupełnie się rozszedł; zaledwo zebrać zdołano około tysiąca ludzi. Osman pasza w Trapezuncie rozproszył się i niepozostało z niego więcéj jak kilkuset ludzi. W Koniah tylko znajduje się jeszcze korpus kilkotysiączny, ale zupełnie zdemoralizowany.

Rozmaitości.

W Jamajce wynaleziono ser nowego rodzaju, który się wyrabia z orzechów kokosowych; zapewniają że ser ten ma sobie właściwy bardzo przyjemny zapach i smakiem przechodzi wszystkie europejskie sery.

— Na ostatniem posiedzeniu akademii nauk w Paryżu. p. Arago, przedstawił próby mydła wynalezionego przez włocha Menotti, które posiada szczególną własność, że jeżeli niem potrze się jaką bądź materyę wełnianą, jedwabną lub bawełnianą, ta staje się nieprzemokliwą. Mydło to nie zmienia koloru ani miękkości materyi, lecz owszem niszczy wszelkiego rodzaju plamy i zmiękcza sukno. Pochlebne zalecenia uczonego chemika, każą się spodziewać, że wynalazek ten nie jest szarlatanizmem.

— *Konduktor głosu.* Panowie S. i A. Salomon w Londynie, mieli wynaleść konduktor głosu (vice konduktor), który nietylko że jest tak mały jak dukat, ale przytem tak sztuczny iż za pomocą tegoż, każda osoba, nie mająca dobrego słuchu, najcichsze szeptanie w publicznem zgromadzeniu usłyszeć może. Ma-

le narzędzie to wkłada się w otwór ucha, w którem je zaledwo dostrzedz można, i nie sprawia większéj przykrości jak kawałek bawełny.

— Ubogi, stary weteran francuski o 2 szczudłach, odbywał codzień przechadzki za rogatki w Paryżu. Strażnicy celni zapoznawszy się z punktualnym weteranem, częstowali go tabaczką, a ten za okazywaną grzeczność siadał do ich grona; chwalił ich ogródek, lub opowiadał o swoich batalijach, ranach i utracie nóg które teraz jeszcze dokuczają mu puchlizną. Strażnicy przyzwyczaiwszy się do jego gawędek, nazywali go starem poczciwym weteranem i lubili go zapraszać na swoje skromne półwiejskie obiadki. Zeszłéj zimy poczciwiec siedział z niemi w celbudzie a grzejąc się przy kominie, z niedbalstwa wyciągnął swoje drewniane nogi. Może ciepło komina, albo potrącenie, dość jedna z tych dostała nieznaczną szparę i coś płynnego wysączyło się z wnętrza, Delikatny nos jednego z strażników od razu zwąchał spirytus. Celnik uderzył silnie swoją metalową laską o szczudło i obracając się do weterana, rzekł do niego z flegmą: »Muszę twoje nogi uwolnić s wodnéj puchlizny.« O cudy! nagle szczudła trysnęły znaczną ilością spirytusu, który stary poczciwiec codzień przemycał. Łatwo domyślić się, że weteran musiał zaniechać nadal swoich ulubionych przechadzek.

— »Jaka jest różnica między Paganinim i adwokatem?» Paganini wydobywa kursoty z jedoéj strony, a adwokat z 2ch stron.

Doniesienia Urzędowe.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy publicznéj dochodzone i ułożone.

D. 26 i 27 Sierpnia 1839 r.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec Pszenicy..	19	—	18	—	16	—	14	20
— Zyta.........	12	—	11	—	10	—	8	—
— Jęczmien:	8	15	7	15	6	15	6	—
— Owsa	5	6	4	20	4	—	—	—
— Grochu.....	8	6	7	—	6	—	—	—
— Jagieł.......	25	—	22	—	—	—	—	—
— Rzepaku ..	14	10	—	—	—	—	—	—

Burzyński adj. Zast. K. T.

Targ bydła w stajni, a Skopy i Wieprze na targu publicznêm dochodzone.

Dnia 20 Sierpnia 1839 r.

Krowa ważąca mięsa czystego funt. 210 sprzedana za złp. 53. Cielę funt. 38 złp. 13. Wieprz funt. 144 złp. 48.

Burzyński adj. Zast. K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 883 ciągnieniu dnia 28 Sierpnia 1839 r w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

72. — 22. — 66. — 78. — 27.

Przyszłe ciągnienie 884 przypada dnia 4 Września 1839 r.

Doniesienia prywatne.

Niniejszym zawiadamia się, iż dom murowany, pod N. 2 w mieście obwodowym Miechów, w Królestwie Polskiem, w rynku samym położony, w którym prócz innych zabudowań dwie sale sklepione, i tyleż sklepów oraz piwnice, znajduje się, z obszernym placem w tyłach i twardem materyałem z kamienia i cegły składającym się, jest każdego czasu do sprzedania. Życzący sobie nabyć realności takowéj, zechce się zgłosić do Wgo Kołdraszyńskiego, w tym samym domu mieszkającego, bądź w Krakowie, w Gminie IX pod L. 152, a tam dowie się o cenie i warunkach. (3r.)

Dom drewniany z ogródkiem i obszernym placem przyległym, a dla handlującego drzewem, węglem lub innemi spławowemi produktami, bardzo dogodny, na przedmieściu *Podzamcze* przy Rybakach w gminie IX. pod L. 256 położony, jest z wolnéj ręki za gotowe pieniądze do sprzedania; — życzący sobie takowy nabyć, zechce się udać do właściciela w tymże samym domu zamieszkałego.